

# Trouble, ...

Nie rób tak brat, odbij, nie stój kurestwu na czele  
Nie będziesz lepszym człowiekiem nie kradnąc tylko w niedziele  
Pokonuje te zakręty jak jebana Yamaha,  
Jeszcze zobaczysz mnie na szczycie choć nie umiem latać

Nie jara mnie dym z blanta, po prostu jaram się życiem  
Dajcie mi scenę i majka, a wszyscy to usłyszycie,  
Jak ten pierdolony gnój, potrafi lecieć po bicie  
Póki czuć serca bicie, nie słucham fałszywych życzeń

Biorę życie garściami i Tobie też tego życzę  
Mam styl, styl własny jak nawija PIH  
Przestań o mnie pierdolić i pokaż jaki masz Ty  
Każdy hater to insekt, moje wersy to trutka

Zniszczyć hordę tych łaków, to dla mnie mniej niż minutka  
Każdy hater to robał, ja rozgniotę każdego  
Nawinał to dobry chłopak, bój się alter ego  
Nie ma tego złego, co na gorsze by nie wyszło

Masz takie podejście, lepiej ziomuś idź stąd  
Każdy wers to cegła, mam ich chyba z tysiąc  
Fani to spoina ,chce murować przyszłość  
Każdy z nas potrzebuje, chociaż kilku na start  
Inaczej najtwardszy mur, runie jak domek z kart

Mam dobry start, choć bez sekundanta i strzału  
Zycie toczy się jak gra , każdy pragnie pucharów  
Nie wiesz jak o cos dbać, to się lepiej zastanów  
Jak trzymać rodzinę, przyjaciół ziom z dala od chamów

To co robi ten świat, bardzo łatwo się udziela  
Wszystkim młodym co za crack  
Dostają pokój z widokiem z za krat i nie myślę o hotelach  
Chroni mnie przed tym rap, jak pieprzona umbrella